Nr. 71 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, czwartek 27 marca 1930 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 5·00
z dostawą do domu . . . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5.50
za granicą . . . „ 8·00

25 groszy Cena egz. pojed. w całej Polsce

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. — Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia 4-96.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Marsz. Szymański zrzekł się misji tworzenia rządu.

Marsz. Piłsudski żąda „luzów budżetowych".

WARSZAWA, 25. 3. (Pat.). Marszałek Senatu prof. Szymański udał się o godz. 13 do marszałka Piłsudskiego, celem zdania sprawy z obecnej sytuacji politycznej na terenie parlamentu. Po powrocie z Belwederu marsz. Szymański udzielił przedstawicielowi klubu sprawozdawców parlamentarnych wyjaśnienia, podkreślając, że p. Piłsudski postawił 4 punkty jako warunki uczestniczenia jego w gabinecie pacyfikacyjnym. — Warunki te są następujące:

1) Posłowie i partje nie wtrącają się do spraw związanych z rządzeniem i personaljami rządu.

2) Posłowie i partje nie wtrącają się do spraw związanych z już ustalonym budżetem. (!)

3) Przy uchwaleniu budżetu zostaje wycofany art. 6 ustawy skarbowej. (Art. ten dotyczy t. zw. luzów budżetowych i fund. dyspozycyjnych. Red.).

4) Sejm nie będzie zwołany w ciągu conajmniej pół roku.

O godz. 16-tej marszałek Senatu udał się do Prezydenta Rzpltej na Zamek, aby mu zdać sprawę z postępu swych prac.

Na godz. 21 marsz. Szymański zaprosił prezyda klubów, z któremi odbywał dotychczas konferencje, na zebranie, na którem przedłoży warunki podyktowane przez Piłsudskiego.

———

Warunki sprecyzowane przez marszałka Piłsudskiego idą z jednej strony po linji, niejednokrotnie już ujawnionej niechęci do parlamentarnej reprezentacji narodu, z drugiej zmierzają do *uwolnienia* rządu i poszczególnych ministrów *od kontroli* nad gospodarką funduszami publicznemi. Warunki tak dla Sejmu jak i całego społeczeństwa nie są do przyjęcia.

Sejm odrzuca warunki ograniczające zagwarantowane mu prawa.

Deklaracja Centrolewu.

WARSZAWA, 25. 3. (Pat.). O godzinie 21 odbyła się u marszałka Szymańskiego konferencja z prezydjami klubów sejmowych, na której marszałek Szymański przedstawił warunki marsz. Piłsudskiego, od których Piłsudski uzależnił swój udział w gabinecie pacyfikacyjnym. Podczas konferencji większość klubów wypowiedziała się przeciwko warunkom marszałka Piłsudskiego. Wobec tego marszałek Szymański oświadczył, że jest zmuszony złożyć misję utworzenia rządu.

WARSZAWA, 25. 3. (tel. wł.). W imieniu Centrolewu tow. pos. Niedziałkowski złożył następujące oświadczenie p. marsz. Szymańskiemu w odpowiedzi na przedłożone warunki p. Piłsudskiego:

Panie marszałku! Zaproszeni przez p. marszałka jako męża zaufania P. Prezyd. sformułowaliśmy nasz pogląd na całość położenia gospodarczego i politycznego.

Nie stawialiśmy Panu żadnych żądań natury personalnej co do składu rządu, ani tembardziej — co do obsadzania jakichkolwiek stanowisk. — Możemy tedy odpowiedzieć na warunki przedstawione przez p. marszałka w tem jedynie rozumieniu, że Pan uzależnia od ich spełnienia wykonanie misji powierzonej przez P. Prezydenta.

A propos 1-ego warunku — to może on odnosić się tylko do posłów obozu rządowego. Inne stronnictwa żadnego wpływu na sprawy personalne nie mają.

Nic nie mamy przeciw temu, by warunek ten został przez p. premiera wykonany.

Sejm jednak nie może się wyrzec kontroli nad działalnością rządu i administracji państwowej, nie może pozostać głuchym na skargi ludności uginającej się pod ciężarem nadużyć administracyjnych.

Wszelkie nadużycia i wszelkie objawy samowoli będą nadal omawiane i poruszane z trybuny sejmowej.

Warunek 2-gi oznaczałby zaniecha-

nie przez Sejm prawa kontroli nad wykonywaniem budżetu i wydatkowaniem pieniędzy publicznych.

Jest to warunek niewykonalny.

Konstytucja nakłada bowiem na Sejm obowiązek badania rachunków z gospodarowania groszem publicznym.

Obowiązek ten jest zarazem prawem, nie wolno się go zrzekać posłom, ani prawnie, ani rzeczowo.

Doświadczenia i fakty dowiodły, że niektórzy ministrowie czerpią z funduszów państwowych na różne wydatki wbrew ustawie i wbrew woli przedstawicielstwa narodowego co stwierdziła Najwyższa Izba Kontr.

Warunek 3-ci nie wchodzi w tej chwili do zakresu kompetencji Sejmu. Artykuł 6 ustawy skarbowej został uchwalony przez Sejm i Senat, nie podlega tedy ponownemu rozważaniu w Sejmie.

Te zaś doświadczenia, o których przed chwilą mówiliśmy, nakazały zaostrzenie osobistej odpowiedzialności ministrów za gospodarowanie groszem publicznym.

To jest właśnie myślą przewodnią art. 6 ustawy skarbowej.

Warunek 4-ty wkracza w prerogatywy prezydenta i w dziedzinę prawa konstytucyjnego określonej liczby posłów, do żądania, by Prezydent zwołał sesję nadzwyczajną Sejmu i i Senatu.

Dodać musimy, że żądanie zamknięcia sesji zgóry na 6 miesięcy pozostaje w sprzeczności z wyrażanem przez p. marszałka postulatem spokojnej i rzeczowej współpracy rządu z Sejmem.

Zwołania nadzwyczajnej sesji wymagają sprawy reformy podatkowej której żąda cała ludność, obmyślenia środków dla ratunku ludności wsi i miast przed skutkami kryzysu gospodarczego oraz szereg problemów z dziedziny międzynarodowej i dalsza praca nad rewizją konstytucji.

Ze swej strony stwierdzamy ponownie, że ogólne położenie gospodarcze i polityczne kraju wymaga zupełnej zmiany systemu rządzenia, w myśl ujętych już przez nas postulatów; wymaga zarazem, by Pan, Panie marszałku zdecydował się, czy bierze pan na siebie odpowiedzialność za państwo, czy jej nie bierze, bowiem dalsze trwanie przesilenia musiałoby być rozumiane w społeczeństwie, jako rozmyślne jego przewlekanie.

Musimy podkreślić z żalem, że w poprzednich rozmowach z nami, Pan, jako mąż zaufania Prezydenta tego rodzaju warunków nam nie stawiał. *Żadnych targów o warunki przedłożone przed chwilą robić nie zamierzamy.*

Stoimy na stanowisku konstytucji i ustaw obowiązujących.

Zmianę całego systemu uważamy za konieczność pasńtwową i społeczną.

Odpowiedzialność za skutki nowych konfliktów zrzucamy na sumienia tych, którzy je wywołają.

Oświadczenie Klubu Narodowego.

Pos. Rybarski z Kl. Nar. oświadcza, że nie może wdawać się w dyskusję nad warunkami, które stawia p. marsz. Szymańskiemu którykolwiek z kandydatów na ministra. Przyjmuje tylko do wiadomości te i warunki jako własny program marszałka Szymańskiego jako kandydata na premjera.

Wyraża żal, że te warunki nie były znane marsz. Szymańskiemu w chwili gdy przystępował do rozmów ze stronnictwami i dopiero teraz zostały mu zakomunikowane. przez co przewlokło się i tak długie przesilenie, za co odpowiedzialność nie spada na stronnictwa sejmowe.

Co do treści tych warunków powiem krótko — wymagają one od nas byśmy zrzekli się praw i obowiązków nałożonych przez konstytucję i odgrywali tylko komedję parlamentarną.

Na taką rolę nigdy się nie zgodzimy.

—o—

Stanowisko mniejszości narodowych.

Pos. Celewicz. w imieniu Kl. Ukraińsk. oświadczył, że tak jak wobec wszystkich rządów zastrzega sobie wolną rękę; zaznacza jednak, że warunki p. Piłsudskiego są sprzeczne z konstytucją.

W imieniu Kl. żydowskiego złożył oświadczenie pos. Hartglas analogiczne z oświadczeniem kl. ukraińskiego.

Przedstawiciele B. B. zrzekli się zabierania głosu w tej sprawie.

Marsz. Szymański złożył swoją misję.

WARSZAWA, 25. 3. (tel. wł.). O godz. 10-tej prof. Szymański został przyjęty przez Pana Prezydenta i złożył swoją misję.

Nacjonalizm niemiecki przy robocie.

Pomiędzy centralnym rządem Rzeszy niem., a rządem krajowym Turyngji, będącej jednym z krajów Niemiec, rządzących się samodzielnie, wybuchł konflikt na bardzo znamiennem tle. Podczas gdy rząd Rzeszy niem. prowadzi politykę umiarkowaną w duchu pacyfikacji stosunków wewnętrznych, Turyngjja rządzona jest przez nacjonalistów, usiłujących podtrzymać i pogłębić odwetowe nastroje w społeczeństwie niemieckiem.

Bezpośrednia przyczyna konfliktu aczkolwiek drobna, niemniej jednak jest wyrazem nastrojów i planów nurtujących nacjonalistyczną część społeczeństwa niemieckiego. Oto dyrektor pewnego wejmarskiego gimnazjum wydał dla uczniów zakaz należenia do nacjonalistycznej organizacji o szumnej nazwie „Orły i sokoły“. Tymczasem minister oświaty w Turyngji, piastujący zarazem tekę spraw wewnętrznych, dr Frich, wybitny działacz obozu nacjonalistycznego, zakaz ten zniósł, a dyrektora gimnazjum zawiesił w urzędowaniu.

Sprawa przedostała się niebawem poza granice Turyngji. Zajął się nią centralny rząd Rzeszy niem., którego minister spraw wewnętrz. Severing zwrócił się listownie do dr. Fricha z zapytaniem, czy działalność „Orłów i sokołów“ uważa za zgodną z duchem republiki niemieckiej. List ten pozostał bez odpowiedzi, a co więcej, p. Frich w mowie publicznej oświadczył, że min. Severing będzie mógł długo czekać na odpowiedź.

Wobec takiego sposobu postawienia sprawy min. Severing zareagował natychmiast, zawiadamiając dr. Fricha, że ministerstwo spraw wewnętrznych Rzeszy dopóty na żadne pismo rządu turyngskiego nie odpowie, dopóki nie otrzyma odpowiedzi w sprawie „Orłów i sokołów“.

Decyzja ta wywołała w Turyngji konsternację, kraj ten bowiem od skarbu Rzeszy otrzymuje zasiłek w kwocie 250.000 marek miesięcznie, a wobec konfliktu nad sumą tą postawiony został znak zapytania. Dr. Frich wobec tej sytuacji będzie musiał zapewne ulec.

Pozatem ogólną uwagę zwróciła jeszcze druga sprawa, niemniej ciekawa, aniżeli poprzednia. Władze centralne dowiedziały się mianowicie o interesującej rozmowie pomiędzy burmistrzem miasta Eisenach, zażartym nacjonalistą, a pewnym dygnitarzem policji, od którego usiłował się dowiedzieć, jakie stanowisko zajęłaby policja na wypadek zamachu stanu. Z rozmowy tej wynika, iż w głowach nacjonalistów niem. roją się jakieś plany nowego puczu. Republikańskie koła domagają się stawienia owego burmistrza przed sądem za zbrodnię zdrady stanu i niewątpliwie sprawą tą zajmie się niebawem prokuratorja.

Jak widać z powyższych dwóch faktów, nacjonalizm niemiecki nie śpi przejawiając żywą działalność. To też demokracja niemiecka ma przed sobą niezmiernie ciężkie zadanie przeciwstawienia się i zwalczania hydry nacjonalistycznej.

Karczemne awantury sanatorów w Sejmie.

Sanacyjna próbka pacyfikacji. — Lwowiacy górą!

WARSZAWA, 25. 3. (tel. wł.). Na dzień dzisiejszy było zwołane posiedzenie sejmowej komisji budżetowej dla rozpatrzenia uchwalonych przez Senat poprawek do budżetu. W chwili zagajenia posiedzenia przez przew. posła Wyrzykowskiego, posłowie BB nie byli obecni. Gdy p. Wyrzykowski podaje do wiadomości nowy podział miejsc dla poszczególnych klubów w komisji, weszli na salę posłowie BB z posłem pułk. Sławkiem na czele.

P. Kozłowski (BB) prosił o głos i oświadczył, że BB popiera poprzedni wniosek o odroczenie obrad aż do czasu załatwienia przesilenia rządowego. Wprawdzie komisja budżetowa w czasie przesilenia odbyła dwa posiedzenia, ale rozpatrywano na nich sprawy nieistotne, dla BB obojętne. Wobec tego jednak, że obecnie komisja ma przystąpić do rozpatrywania poprawek uchwalonych przez Senat, do której to sprawy klub BB przywiązuje bardzo wielkie znaczenie, dlatego podtrzymuje wniosek na odroczenie posiedzenia do czasu załatwienia przesilenia.

Pos. Czapiński (PPS) sprzeciwia się temu wnioskowi, gdyż wedle wszelkich danych marszałek Szymański utworzy rząd, a odroczenie posiedzenia komisji mieści w sobie niebezpieczeństwo, że Sejm ze względu na krótki stojący mu do dyspozycji termin nie załatwi w ustawowym czasokresie budżetu.

Także przewodniczący p. Wyrzykowski zwraca uwagę na krótkość terminu, który Sejmowi stoi do dyspozycji na załatwienie budżetu.

Zabiera głos p. Sławek: Nie my jesteśmy winni w wywołaniu przesilenia. Uważamy w tym okresie obrady Sejmu za niedopuszczalne i postanowiliśmy do nich nie dopuścić, nie cofając się przed użyciem środków nawet bardzo ostrych. Ważniejsze są nam kłopoty Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, aniżeli termin załatwienia budżetu przez Sejm.

Pos. Czapiński: Proszę o głos!

Przew. Wyrzykowski: Oświadczenia p. prezesa Sławka, które zawiera groźby nie mogę przyjąć do wiadomości, ani dopuścić do żadnej dyskusji. Poddaję pod głosowanie wniosek posła Kozłowskiego.

Wniosek ten upadł.

Ponieważ generalny referent budżetu poseł Krzyżanowski zrzekł się referatu poseł Wyrzykowski oddaje przewodnictwo p. wicemarszałkowi Sejmu Czetwertyńskiemu, oświadczając, że sam podejmuje ten referat.

W tej chwili zrywa się z ław BB wrzawa. Referent nie przerywa, ale słowa jego toną w ogólnem zamieszaniu. Gdy przewodniczący p. Czetwertyński poleca woźnym wniesienie tablicy służącej dla celów głosowania, wyskakuje poseł Zdzisław Stroński, rzuca się na tablicę, obala ją wraz ze stalugami.

P. Wojtowicz (ze Lwowa) z BB chwyta tablicę wraz z stalugami i wynosi ją na korytarz. Obstrukcjoniści gromadzą się dokoła referenta, przyczem usuwają referentowi z pod siedzenia krzesło. Referent przemawia stojąco, zaś poseł *Stroński* (ze Lwowa) *chwyta krzesło, uderzając niem w stół prezydjalny.*

Poseł Jaruzelski również chwyta krzesło krzycząc: „że ważniejsze są sprawy, aniżeli rozdzielanie druków sejmowych“.

Mimo wszystko poseł Wyrzykowski kończy referat.

Po ukończeniu referatu, zarządzono przerwę, w czasie której przewodniczący pos. Czetwertyński udaje się do marszałka Daszyńskiego. Po 10 minutach wraca, wznawia posiedzenie i oświadcza: Ponieważ nikt nie zapisał się do głosu i żadnych poprawek nie zgłosił, przeto uważam, że wszystkie poprawki Senatu do budżetu zostały przyjęte.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Większość poprawek senackich odrzucono.

WARSZAWA, 25. 3. (tel. wł.). W ten sposób komisja budżetowa w art. 4. ustawy skarbowej przywróciła skreślone przez Senat 10 miljonów na budowę dróg z ewentualnych nadwyżek kasowych.

W budżecie prezydjum Rady min. przyjęto zmianę wprowadzającą 2 miljony zł. jako fundusz kultury narodowej.

W budżecie MSZagr. odrzucono poprawkę Senatu zwiększającą fundusz propagandowy o 2 miljony. — Odrzucono też wstawioną przez Senat sumę 741.897 złotych na poselstwa w Kairze i Capetown oraz zmianę zwiększającą kredyt na budowle na placówkach zagranicznych o 200.000 zł.

W budżecie MSWewn. przyjęto zmianę Senatu o wstawienie 250.000 zł. na przygotowania do spisu ludności. Wszystkie inne zmiany senackie odrzucono.

W budż. Min. Skarbu w myśl uchwały Senatu zmniejszono wpływ sprzedaży wyrobów tytoniowych o 2,920.000 zł.

W budż. Min. przemysłu i handlu odrzucono wszystkie zmiany.

W budż. Min. Komunik. przyjęto szereg zmian Senatu.

M. in. zmniejszono o 20 miljonów kredyt na zakup wagonów i sumę tę przeznaczono na inne inwestycje kolejowe oraz zmniejszono dochody za przewóz osób o 10 miljonów i za przewóz towarów o 7 miljonów.

W budż. Min. Roln. odrzucono wszystkie poprawki Senatu.

W budż. Min. Oświaty odrzucono wszystkie zmiany z wyjątkiem jednego.

M. in. przywrócono demonstracyjnie skreśloną sumę 100.000 złotych z „podróży i przesiedleń“ nauczycieli, uchwaloną na wniosek posła Korneckiego.

W budż. Min. robót publ. również przywrócono demonstracyjnie skreśloną sumę 1 zł. w dochodach przy zwrocie pożyczek udzielonych na inwestycje komunalne i zwalczania bezrobocia.

W budż. Min. pracy odrzucono wszystkie zmiany, m. in. w sprawie skreślenia 9 miljonów z wydatków na pomoc dla bezrobotnych.

W budż. Min. ref. roln. przyjęto wszystkie zmiany Senatu, które dotyczą przeniesienia kwoty 399.161 zł. na inne paragrafy.

W budż. Min. poczt i telegr. prawie wszystkie poprawki odrzucono.

Sejm skarży sądownie niepoczytalnych posłów.

WARSZAWA, 25. 3. (AW). W związku z dzisiejszemi zajściami na posiedzeniu komisji budżetowej według doniesień prasy kancelarja sejmu zamierza wnieść skargę sądową na posłów, którzy poczynili uszkodzenia w sali, gdzie odbywało się posiedzenie komisji.

OPUBLIKOWANIE TRAKTATU Z NIEMCAMI.

WARSZAWA, 25. marca (AW). Tekst traktatu handlowego polsko - niemieckiego ogłosi dziś Monitor Polski. Jednocześnie tekst będzie opublikowany w berlińskim Reichsanzeigerze. Opublikowanie tekstu traktatu przed ratyfikacją nastąpi głównie na życzenie rządu niemieckiego. Tekst ten ukaże się dziś w nieoficjalnej części Monitora Polskiego i ogłoszenie to nie będzie pociągało za sobą żadnych skutków prawnych.

—o—

Zakończenie pertraktacji w przemyśle naft.

5 proc. podwyżka płac.

Piąty dzień obrad o płace w przemyśle naftowym, został zakończony 5 proc. podwyżką płac robotniczych oraz 25 proc. podwyżką mieszkaniową.

Podkreślić należy wysoce społeczne stanowisko robotników, którzy nie chcieli pogarszać strajkiem i tak opłakanych warunków gospodarczych kraju, bowiem podwyżka ta nie stoi w żadnym stosunku do wzrostu kosztów utrzymania.

Dziś komisja redakcyjna spisze odnośną umowę.

Szczegóły dotyczące całości pertraktacji i lokajstwa B. B. S. podamy jutro.

Z posiedzenia Rady przybocznej.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia kadłubowej Rady przybocznej komisarz p. Nadolski odczytał pismo Min. Pr. i Op. Społ. oraz Min. Rob. Publ., traktujące o akcji budowy tanich mieszkań z funduszu długoterminowego ubezp. społecznych.

Akcja ta nie ma wpływu na fundusze z rozbudowy miast czerpane z innych źródeł i niezależnie od tego miasto otrzyma 3-miljonowy kredyt na cele budowlane.

Następnie przystąpiono do preliminarza budżetowego miasta na rok 1930/31 przewidzianego w sumie zł. 27,087.759.

Po referacie dr. Brzeskiego nastąpiła dyskusja, w której zabierali głos prawie wszyscy przedstawiciele klubów, których Rada reprezentuje.

Klub gospodarczy, Zespół Stu i starorusini oświadczyli się za budżetem, przeciw budżetowi oświadczyli się sjoniści, a Ukraińcy zapowiedzieli rzeczowe ustosunkowanie się.

Dziś dalszy ciąg obrad.

70-lecie urodzin niestrudzonego w walce i pracy o zwycięstwo socjalizmu towarz. posła dra Hermana

DIAMANDA

obchodzić będzie we Lwowie w dn. 29. i 30. b. m. cała zorganizowana klasa pracująca.

W sobotę, 29. marca

UROCZYSTY WIECZÓR

w salach *„Gwiazdy“*, przy ul. Franciszkańskiej. Z powodu wielkiego napływu zgłoszeń projektowany pierwotnie lokal Rady Związków Zawodowych musiał być zmieniony.

Początek o godz. 7.30 wiecz. — Wstęp *tylko* za zaproszeniami, które już zostały wydane.

W niedzielę, 30. marca, o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w sali ratuszowej

Wielka Akademja Poselska,

w której wezmą udział oprócz tow. Diamanda posłowie tow. tow. *Barlicki, Niedziałkowski, Liebermann, Żuławski, Szczerkowski, Hausner* i inni.

O. K. R. P. P. S. Lwów.

Strejk pończoszników w Łodzi trwa.

ŁÓDŹ, 25. 3. (AW). W Stowarzyszeniu fabrykantów przemysłu pończoszniczego odbyła się ponowna ferencja w sprawie zlikwidowania strejku pracowników w tym przemyśle. Narazie do żadnego konkretnego rezultatu nie doszło. Mimo to postanowiono zwołać już na jutro następną konferencję. Obie strony obstawały przy poprzedniem stanowisku ustalonem na konferencji u inspektora pracy.

Włochy proponują odroczenie konferencji morskiej.

LONDYN, 25. 3. (Pat.). Wczoraj wieczorem szef delegacji italskiej Grandi złożył premierowi Mac Donaldowi jako przewodniczącemu konferencji morskiej ważną propozycję. Grandi zaproponował, aby konferencję odroczono na 6 miesięcy, celem dania możności Francji i Italji osiągnięcia porozumienia przyjaznego co do tych ważnych spraw, które stały się szkopułem głównym w dalszych pracach konferencji.

Strejk robotników rzeźnickich w Poznaniu.

POZNAŃ, 25. 3. (AW). Zastrejkowała w Poznaniu czeladź rzeźnicza na tle zarobkowem. Strejkiem kieruje Związek warszawski.

Katastrofa kolejowa na st. Kraków.

KRAKÓW, 25. marca. (AW). Na dworcu krakowskim w czasie przetaczania 5 wagonów pociągu osobowego, w którym znajdowali się robotnicy wyjeżdżający na emigrację do Francji nastąpiło zderzenie tych wagonów z jednym ze stojących na torze pociągów. W czasie katastrofy 14 robotników odniosło ciężkie i lżejsze rany. Dyrekcja prowadzi dochodzenia w sprawie wypadku.

WIELKI POŻAR POD ST. SAMBOREM.

LWÓW, 25. marca (AW). Onegdaj rano o godz. 6.30 wybuchł pożar w Felsztynie powiat Sambor Stary, przyczem spaliło się 9 domów i 6 budynków gospodarczych, inwentarz domowy, zapasy zboża i inwentarz żywy. Dwoje ludzi doznało ciężkich poparzeń. Szkoda wynosi około 80.000 zł., część była ubezpieczona. Bez dachu nad głową zostało 46 osób, w tem 17 dzieci.

Dookoła sensacyjnej afery p. Hanau.

PARYŻ, 25. marca (AW). Sprawa aferzystki Marty Hanau, która ostatnio uciekła z więzienia, a następnie oddała się znów dobrowolnie w ręce władz więziennych budzi tu w dalszym ciągu sensację. Minister sprawiedliwości otrzymał dziś od anonimowego nadawcy klucz z biletem, na którym widniały tylko te słowa: „Odsyłam panu klucz od szafy zastępcy prokuratora“.

Z szafy tej przed dwoma dniami zginęły w tajemniczy sposób 2 tomy aktów sprawy p. Hanau wraz z owym kluczem. Prefekt policji wydalił ze służby trzech inspektorów policji którzy pełnili straż w pokoju p. Hanau i w chwili jej ucieczki byli nieobecni na swoim posterunku, powierzając dozór pielęgniarkom.

Z gospodarki w miejsk. Zakładach elektrycznych.

Jak „fachowo“ i ekonomicznie się buduje?

II.

Na budowie zachodzą i zajść mogą drobne przeoczenia. Ale przy budowie fundamentów pod turbinę, którą w sobotę poświęcono „zapomniano“ o ca 1-metr grubym stropie żelbetonowym dźwigającym całą turbinę, „zapomniano“ zrobić należyte otwory na umocowanie głównej maszyny, tj. generatora, który waży około 35 ton, następnie „zapomniano“ zrobić w tym stropie stosowny około 2'5 mtr. kw. wielki otwór, na pomieszczenie głównego wentyla par. i serwo-motora turbiny. Te „zapomnienia“ świadczą, że budową nikt fachowy się nie zajmował, lub też nikt się na robocie nie rozumiał... A te przeoczenia kosztują ciężkie pieniądze....

Wbrew zaleceniom rzeczoznawców prowadzono budowę nowej rozdzielnicy na Pers. we własnym zarządzie (plany, materjały i aparaty dostarczyła f-ma Siemens) przez około 3 lata co mogło być wykonane w jednym sezonie budowlanym. Pomijamy już to, że wykonanie szczegółów pozostawia wiele do życzenia. Ten kosztowny debiut w bezkrytycznym magistracie zrobił „rozgłos“ i dobro bilansowe prowadzącym tę budowę.

Podobnie miała się sprawa z budową dziewięciokilometrowej trasy i instalacji wysokiego napięcia w *Karaczynowie*. Budowano je około 9-ciu miesięcy, kiedy w takim czasie firmy zawodowe mogłyby wykonać conajmniej 50 klm. — a było przytem zatrudnionych kilku inżynierów z Persenkówki (4) i z Wodociągów. A jakie mimo to przechodzono tarapaty, odczuła najlepiej firma, która wykonywała słupy żel. itp. na podstawie zamówień. Debiutową budowę ratował z opresji dopiero monter Siemensa, Wartoby widzieć cyfry porównacze kosztów tej budowy... —

Podobne szkody spowodowała niekompetencja w czasie budowy 1926-28. Pomimo zatrudnienia w ostatnich latach przy ruchu i budowie wielu własnych inżynierów, co koszta administr. Pers. wielokrotnie podniosło

cyfra nieszczęśliwych wypadków

przy obecnej budowie 1928-29 wzgl. montaży — była zastraszająco wielka. Były tygodnie, że wypadków było po kilka tak, że w końcu do nieszczęśliwych nie wzywano karetki pogotowia ratunkowego, ale, by rozgłosu nie czynić, odwożono ich własnymi końmi.

Należy zaznaczyć, że inżynier czy kierownik, którýby w prywatnem przedsiębiorstwie małą tylko cząstkę takich niedorzeczności, zaniedbań i szkód spowodował, byłby nie do pomyślenia i utrzymania a za szkody materjalne jeszczeby osobiście odpowiadał.

MZE. przebudowują prawie rokrocznie wielkie sumy, sięgające w miljony zł. Dostawy uskuteczniają firmy (głównie zagraniczne) na podstawie umów, w których ustala się prawidłowość konstrukcji, wykonania, ustala się cyfry gwarancyjne, termina dostaw — uruchomienia i odpowiedzialność za niedotrzymanie umowy — co powinny stwierdzać odbiory gwarancyjne i kolaudacje.

Tego się jednak zazwyczaj w M. Z. E. nie praktykuje. Po za 1 wypadkiem w r. 1910 i częściowo na turbinie 6500 kw. tylko dokonano samych prób gwarancyj., Żadnych kolaudacji na Persenkówce się nie robiło. A faktem jest, że dostawcy z reguły z dostawą i uruchomieniem się spaźniali, co nieraz fatalnie odbijało się na ruchu a prawdopodobnie i inne warunki umowy nie bywały w pełni dotrzymane, tak co do turbin, kotłów, urządzeń itp. Przez niewykorzystanie rygorów umowy, przypuszczalnie poniosła Gmina, wzgl. M. Z. E. szkody, które mogły sięgać poważnych kwot.

Należałoby tego rodzaju pobłażliwość ze strony M. Z. E. dla dostawców ukrócić, zarządzić przeprowadzanie kolaudacji i tak te, jakoteż zamiary inwestycyjne poddawać pod kontrolę Wydziału techn. Mgtu.

(Dok. nast.).

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE O. K. R. P. P. S. odbędzie się w czwartek, 27. bm. o godz. 19-tej w lokalu Rulowskiego 23, II. p. Obecność wszystkich konieczna.

O. K. R. P. P. S.

3)

Tajemnica doktora Laget.

(Dokończenie).

Każdy mieszkaniec Beziers wie, że najwykwintniejszym sklepem galanteryjnym tego miasta jest magazyn firmą „Petit Paris“, własność wdowy po panu Alexandre. Magazyn ów znajduje się w tym samym domu, w którym dr. Laget zajmował na drugiem piętrze gabinet lekarski a na trzeciem mieszkanie wraz z matką i siostrą. Na pierwszem piętrze znajduje się mieszkanie pani Alexandre...

Dr. Laget był zięciem pani Alexandre...

Jeszcze w r. 1915 ożenił się on ze starszą z jej córek. W maju r. 1922 doktorowa zmarła na jakąś zagadkową chorobę; od dłuższego czasu skarżyła się na zawroty głowy i nagle pewnego dnia zmarła. Zostawiła dwu małych chłopców (młodszy miał zaledwie parę miesięcy). Nie dziwiono się też zbytnio, gdy w trzy lata potem, doktór Laget ożenił się z drugą córką pani Alexandre, Zuzanną. Zaopiekowała się ona małemi sierotkami, i wkrótce miała także dziecko. Pani Alexandre nie lubiła, jednak, zięcia i nie była z tego małżeństwa zadowolona.

W kwietniu 1929 roku druga doktorowa Laget zaczęła chorować podobnie jak siostra i wkrótce zmarła. W miesiąc potem dr. Laget odebrał 100 tysięcy franków asekuracji, gdyż żona była asekurowana na jego imię na życie.

Choroba obu żon dra Lageta miała identyczny, choć znacznie gwałtowniejszy przebieg, jak choroba jego siostry.

Sprawa jest chyba jasna.

Nietrudno sobie teraz wyobrazić co się dzieje w sercach tych wszystkich kobiet, zebranych pod jednym dachem. Pani Alexandre nigdy nie lubiła zięcia, ale co czuje ta stara kobieta, która wie teraz, że dwie jej śliczne młode córki zostały zamordowane i która chowa w swoim domu troje dzieci zbrodniarza-truciciela?

A tamte dwie kobiety? chora ofiara i ta najbiedniejsza, może, że wszystkich matka zbrodniczego syna?

Jak wielką miłością otoczony był w swoim domu rodzinnym ten zwyrodniały złoczyńca, dowodzi następujący fakt.

Nie dalej, jak tydzień temu, do pogrążonego w boleści domu pani Laget ktoś zadzwonił.

— Kto tam przyszedł, mamo? — spytała chora Marja Ludwika.

W przedpokoju cały się słyszeć męskie głosy. To policja i Pjotr Laget. Na twarzy jego nie malowało się żadne zakłopotanie. Pocałował się z matką.

— Mój chłopcze!

Matka szybko umie wybaczać.

Ale sędzia śledczy nie zapomina, poco tu przyprowadził więźnia. — Wskazuje na Marję Ludwikę.

— Dlaczego usiłował pan otruć tę młodą dziewczynę?

Możesz pić -- ale musisz jeść!

W Sztokholmie, stolicy Szwecji, istnieje bardzo rozsądne zarządzenie: ponieważ jest bardzo trudno odzwyczaić ludzi od alkoholu, postarano się utrudnić im przynajmniej nabywanie tej trucizny. Każdy może tam pić, ale pod warunkiem, że do każdej szklanki wina czy piwa, w restauracji równocześnie zamówi sobie jakąś potrawę z kuchni. Bez tego niewolno kelnerom pod grozą grzywny i aresztu wydawać gościom napojów alkoholowych.

Na pozór wygląda to bardzo niewinnie. Ale gdy taka bezdenna beczka, jaką jest brzuch niejednego gościa, przyzwyczajona do pochłonięcia siedmiu czy więcej kufli piwa, zmuszona jest do pomieszczenia w sobie siedmiu pieczeni: wieprzowych, bifsztyków, czy innych arcydzieł kunsztu kulinarnego, — sprawa przedstawia się gorzej. Bo występuje tu problem nietylko pieniędzy, ale i żołądka. I dlatego miłośnicy alkoholu, nie mają przyjemnego życia w Sztokholmie.

Na wszystko jednak znajdzie się rada. I na oryginalny pomysł wpadli sztokholmscy przyjaciele alkoholu. Komu z nich nie wystarcza jedna szklanka piwa, czy wina, którą wypił przy zamówionej potrawie, a nie ma na tyle silnego żołądka, by jeść dalej, ten wynajmuje sobie poprostu... zastępcę. Zaprasza jakiegoś spotkanego na ulicy biedaka do restauracji i zamawia dla niego tyle potraw, ile on zjeść potrafi, przyczem fundator wypija odpowiednią ilość szklanek.

Wytworzyła się zatem w stolicy Szwecji nowe intratne zajęcie, polegające na tem, że się je za tego, który chce pić. Oczywiście poszukiwani są osobnicy o żołądku mogącym pomieścić jak najwięcej potraw i podobno zdarzają się tacy, co potrafią pochłonąć nawet siedem pieczeni...

Jeśli tak dalej pójdzie, to do Sztokholmu masowo będą ściągali biedacy z całego świata. A wtedy — powiedzmy żartobliwie — alkohol rozwiąże całą kwestję socjalną....

—o—

Nowe francuskie 20 frankówki,





bite ze srebra, ukażą się niebawem w obiegu.

Dr. Laget odpowiada ze słodyczą:

— Zwracam panu uwagę, że pytanie pana jest nielogiczne. Powiedziałem już raz, że nie usiłowałem nikogo truć.

— A cóż znaczy list, pisany do przyjaciółki?

— Jest jedynie dowodem, że stan mojej siostry budził we mnie obawy i że zdawałem sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie mi niewinnie grozi.

— Któż więc mógł truć pańską siostrę.

— Matka albo ja.

— Więc to nie pan?

— Nie.

— A więc pańska matka?

Syn wzrusza ramionami.

Staruszka mówi:

— To nie ja.

Chora z niepokojem patrzy ze swego łóżka to na jedno to na drugie. Które to z nich? Matka czy brat? A może ani jedno, ani drugie?

Płacze, waha się, ale po chwili chwyta pióro i pisze list do władz, w którym zrzeka się oskarżenia.

Czy istotnie wierzy w niewinność brata?

Po przeprowadzeniu rewizji w szkaniu, policja odchodzi, uprowadzając więźnia. Doktór Laget rzuca się w objęcia matki i całuje ją długo. Potem pochyla się nad siostrą. Ramiona Marji Ludwiki obejmują go. A przed domem olbrzymi tłum, całe prawie miasto czeka z rykiem na zbrodniarza:

— Zlynczować go! Zabić! Truciciel! Morderca kobiet!

Przez zamknięte okna dochodzi ten krzyk aż do łoża chorej, która właśnie całuje brata w czoło.

Pod silną eskortą doktora Laget przeprowadzają do czekającego przed domem samochodu. Z za zapuszczonych firanek śledzą go bacznie oczy dwu starych kobiet. Na pierwszem piętrze nieszczęśliwej matki, pani Alexandre, na trzeciem stokroć jeszcze nieszczęśliwszej matki, pani Laget.

—o—

Z Teatru Wielkiego.

Koncert orkiestry operowej.

W uzupełnieniu do dawnej liczby kompletem instrumentalnym wystąpiła operowa orkiestra z własnym koncertem, który ściągnął do amfiteatru liczny zastęp muzykalnych słuchaczy. Nie da się zaprzeczyć, iż pewien zastęp słuchaczy przyszedł posłuchać wspaniałego głosu śpiewaka operowego, p. Ignacego Manna, który występami swemi w operze przełamał przynajmniej na pewien czas dotychczasową apatję lwowskiej publiczności w stosunku do przedstawień operowych; lecz dla muzyków, główną atrakcję stanowił program orkiestralny poświęcony utworom Glazunowa, Rimskij- Korsakowa i Wagnera, z których tylko Wagner znany był dla Lwowa.

Efektowna instrumentacja suity Rimskij-Korsakowa p. t.: „Baśń o carze Sułtanie“, na tle bogatej inwencji i melodji ludowych rosyjskich, wykonana ze smakiem artystycznym, pod kierownictwem p. Lehrera zainteresowała słuchaczy i spotkała się z dużem uznaniem. Większą wartość przedstawia symfonja czwarta Glazunowa, równiez oparta na motywach rosyjskich, lecz pod względem techniki kompozytorskiej, zwłaszcza w pierwszej i drugiej części, oraz tematycznego opracowania tematów, symfonja ta daje muzykowi wielki pokarm duchowy. Dyrygent p. Górzyński symfonję, oraz „Wstęp“ do „Meistersingerów“ Wagnera, opracował z wielką dokładnością symfoniczną i dynamiczną, dając w ten sposób dowody wybitnej indywidualności artystycznej, którą umiał przenieść na swą orkiestrę, za co dyrygent p. Górzyński i orkiestra spotkała się z zasłużonem uznaniem.

Ignacy Mann odśpiewaniem wyjątków z „Lohengrina“ i „Meistersingerów“ i dodatkowo z „Giocondy“ i „Toski“ zyskał uznanie za piękny i wytrzymały głos.

Grd.

„Targi Śląskie“.

Jak nas informują, — Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej, zamierza urządzić około połowy maja br. „Pierwszy Wiosenny Targ Katowicki“ — chcąc zapoczątkować w ten sposób narazie w skromnych rozmiarach — zorganizowanie w niedalekiej przyszłości „Targów śląskich“, które w następstwie odbywać się winny corocznie w pewnych ściśle oznaczonych terminach.

Dom „piątego dnia“.

MOSKWA. Dniem wypoczynku w Rosji sowieckiej jest — jak wiadomo, — oficjalnie nie niedziela, lecz t. zw. „piąty dzień“ tygodnia. Aby wypoczynek „piątego“ dnia spopularyzować wśród ludności wybudowano pod Leningradem specjalny „Dom piątego dnia“. Dom ten, znajdujący się w byłem Carskiem Siole składa się z szeregu komfortowo urządzonych pokojów, z których korzystać mogą bez jakichkolwiek zastrzeżeń robotnicy pragnący spędzić tu piąty dzień. Zwykle przyjeżdżają oni do Carskiego Sioła już w „czwarty dzień“ wieczorem, by móc w dniu wypoczynku już od samego rana uprawiać sporty, urządzać wycieczki itd.

W najbliższym czasie powstać ma w okolicach Leningradu szereg takich „Domów wypoczynku piątego dnia“, w których wolne od pracy dni spędzać ma miesięcznie około 50.000 robotników leningradzkich.

Popularyzacja radja i światła.

Otwarcie wystawy zakładów Philipsa.

Żyjemy w epoce radja. A jednak Polska jest pod tym względem jakby deskami zabita od świata. Podczas gdy Ameryka ma 30 miljonów odbiorców, Niemcy 3 miljony, u nas liczba ich nie dochodzi nawet do pół miljona.

Czemu to należy przypisać? Nędzy powszechnej? Niewątpliwie nędza jest czynnikiem hamującym u nas rozwój radja, ale oprócz nędzy działają tu jeszcze inne wpływy, które nie pozwalają rozwinąć się nietylko radjofonji, ale i różnym innym gałęziom przemysłu.

Mam na myśli marną organizację handlu i przemysłu, który nie umie zapomocą nowoczesnych środków, tak jak np. przemysł amerykański, docierać wszędzie, do wszystkich zakątków kraju.

Co np. wie o radjo przeciętny obywatel małego miasteczka na kresach wschodnich? Przecież radjo jest cudownym środkiem łączącym go z całym światem, a jednak przeciętny obywatel nietylko wie o niem mało, ale co gorsza często nie chce o niem wiedzieć. Nie chce wiedzieć, ponieważ brak zdrowej i solidnej reklamy na rzecz radja sprawił, iż namnożyło się pośredników, pojęcia nie mających o tem, co to jest radjo. Ci potrafili szerokim warstwom obrzydzić ten nowoczesny środek, łączący zapadłą wieś z wielkim światem.

— — — — — — — —

Wystawy, urządzane z ramienia zakładów Philipsa w kilku miastach Polski mają na celu popularyzację radja i światła.

Taka wystawa została także otwarta ub. niedzieli we Lwowie w obecności reprezentantów władz z woj. Gołuchowskim na czele.

Licznie zebranych powitał inż. Kisielewski, poczem przemawiali kolejno p. Walterscheid imieniem dyrekcji zakładów centr. Philipsa w Eindhoven, dalej wojew. Gołuchowski, dyr. Wajman, inż. Bukowski, imieniem dyr. poczt p. Laidler, imieniem miasta r. Woleński i t. d. Po przemówieniach zebrani słuchali koncertu radjowego, mogąc dzięki doskonałym aparatom Philipsa podziwiać czystość i metaliczność dalekich głosów i dźwięków, płynących ku nam na falach eteru, oglądali też ciekawą i oryginalną wystawę.

W przeddzień otwarcia zarząd tej wystawy wraz z fachowymi inżynierami zaznajomił reprezentantów prasy lwowskiej z jej celami.

Po krótkiem powitaniu przez dyrektora p. Wajmana, inż. Stanisław Bukowski udzielił szeregu informacji. Mówił z wiarą i entuzjazmem o wielkich zakładach Philipsa, w Eindhoven w Holandji. Jak wiadomo, zakłady te wyrabiają najrozmaitszej konstrukcji żarówki, aparaty radjowe i aparaty Rontgenowskie. W Eindhoven jest zajętych 25.000 robotników, w laboratorjum tamtejszem wyposażonem w najbardziej nowoczesne środki pracuje 3000 inżynierów, techników i uczonych, a zadaniem ich jest w pierwszym rzędzie praca nad dalszemi wynalazkami w dziedzinie radjofonji i światła elektrycznego, w 23 innych zakładach filjalnych w różnych krajach pracuje 10.000 ludzi.

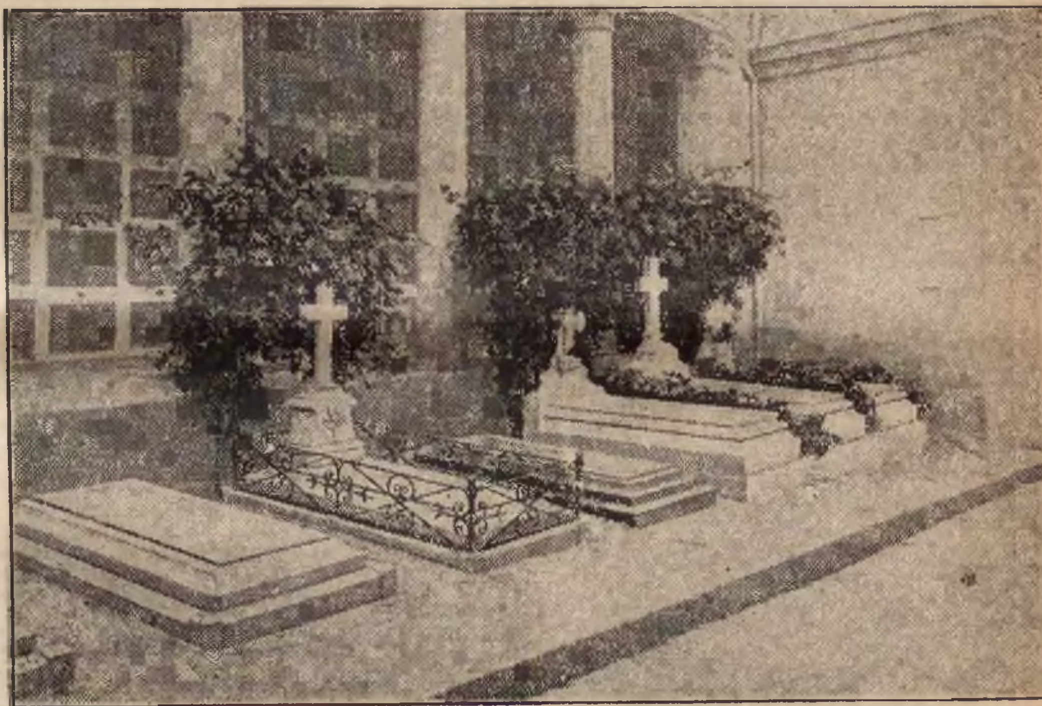
Polskie zakłady Philipsa w Warszawie zajmują już obecnie ponad półtora tysiąca robotników, nie licząc inżynierów i urzędników. Za parę miesięcy uruchomiona zostanie w Warszawie huta szkła, do wyrobu balonów szklanych, które krajowe fabryki żarówek musiały dotychczas sprowadzać z zagranicy.

Zakłady Philipsa w Warszawie mają ośm oddziałów własnych w różnych miastach Polski a stałe wystawy ich produkcji skutecznie popularyzują znaczenie światła, radja i aparatów Roentgena.

Szerokie warstwy Lwowa zapewne z zaciekawieniem będą oglądały te cuda nowoczesnej techniki i będą słuchały nadzwyczaj interesujących objaśnień fachowców, którzy chętnie i bezinteresownie służą wszystkim potrzebnemi informacjami.

Wystawa mieści się w Gmachu Szprechera, pl. Marjacki 8.

Gdzie spoczął Primo de Rivera.



Grobowiec rodziny Primo de Rivery na cmentarzu San Isidro w Madrycie, gdzie złożono zwłoki zmarłego dyktatora.

Gdy mąż boi się żony...

Przed sądem w Wiedniu stanął człowiek, oskarżony o wprowadzenie w błąd władzy. Sprawa cała nie jest pozbawiona pewnej dozy komizmu, a przedstawia się następująco:

Niejaki Józef W. doniósł do policji, że został napadnięty w nocy przez jakieś indywidua, które zrabowały mu zegarek, parę nowych trzewików i gotówkę. Okazało się, że ów rabunkowy napad wogóle się nie zdarzył lecz wymyślił go donoszący.

Sędzia. Jak pan mógł, człowiek dotąd nie poszlakowany, urządzić taki kawał?

Oskarżony. Panie sędzio, gdyby pan znał moją żonę, toby mnie pan zrozumiał. W krytycznym dniu pojechała ona do rodziców na wieś. Korzystając z tego, że jestem słomianym wdowcem poszedłem sobie do Prateru, gdzie przygodnie spotkałem się z dziewczyną, która zgodziła się spędzić ze mną kilka miłych chwil... za wynagrodzeniem. Żona trzyma mnie ostro, więc miałem przy sobie tylko dwa szylingi. Na szczęście, czy nieszczęście spotkałem właśnie znajomego który kupił odemnie na ulicy zegarek, oraz moje piękne, żółte trzewiki, za które dał mi swe znoszone. Gdy następnego dnia rano zdałem sobie ze wszystkiego sprawę, przeląkłem się: Co powie żona, gdy zauważy brak zegarka i i trzewików?

Sędzia: Wtedy wpadł pan na genjalny pomysł uratowania swego szczęścia małżeńskiego, przez wymyślenie napadu rabunkowego? W policji podał pan nawet dokładny opis wyglądu rabusiów. Policja poruszyła wszystkie sprężyny, by złapać bandytów. Ładny kawałek. Nawet w albumie przestępców znalazł pan podobizny rzekomych napastników.

Przygoda słomianego wdowca skończyła się skazaniem go na warunkowy areszt 48 godzinny.

—o—

„Młodzież i książka“,



reprodukcja obrazu Gebhardta pt. „Uczeń klasztorny“.

Bank hipoteczny.

W ub. poniedziałek, 24. b. m. odbyło się doroczne Walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Hipotecznego. Zebranie zagaił prezes Rady Nadzorczej p. Stanisław Mycielski, składając na wstępie hołd pamięci dra Nat. Loewensteina członka Rady Nadzorczej tego Banku. Następnie p. Mycielski podniósł wielkie zasługi dyrektora Banku Marjana Bozjewicza, który niedawno święcił pięćdziesięciolecie swej wytrwałej i ofiarnej pracy w tym Banku.

Z kolei imieniem Rady Nadzorczej złożył p. Marjan Lisowiecki sprawozdanie z działalności Banku hipotecznego za rok 1929.

Ze sprawozdania tego wyjmujemy kilka ważniejszych ustępów.

Depresja finansowa, która będąc odbiciem niepomyślnej konjunktury międzynarodowej, poważnie zaciążyła na wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, stanowi główną cechę sprawozdawczego roku.

Jakkolwiek wielkie zapotrzebowanie kredytu w warunkach normalnych zwykło szerokie otwierać pole działalności dla tego z głównych działów bankowych jakim jest dział kredytowy, to jednak względy na krytyczne na ogół położenie ekonomiczne, działając krępująco na swobodę ruchu, nie pozwoliły bankom na śmielsze, w okresie sprawozdawczym rozwinięcie działalności w tym dziale.

Nawet na silnych podstawach oparte przedsiębiorstwa walczyć muszą z trudnościami, grożąc zachwianiem ich bytu, a na porządku dziennym będące protesty wekslowe, i mnożące się upadłości, świadczą o tem, że praca w okresie sprawozdawczym w trudnych odbywać się musiała warunkach. To też mimo wszelkiej ostrożności stosowanej przy udzielaniu kredytów, zupełna możność ustrzeżenia się przed stratą w takich warunkach staje się rzeczą prawie niemożliwą.

Temu też przypisać należy, że finansujące konsorcjalnie z trzema z największych banków polskich Polskie Towarzystwo Budowlane w Warszawie nie zdołał innym ustrzec się od straty.

Strata spowodowana oszukańczemi manipulacjami kasowemi jednego z naszych urzędników wynosi zł. 209.764.71. Obie te straty zostały w przedłożonym obecnie bilansie zupełnie odpisane.

Przechodząc do sprawozdania z naszego działu kredytu długoterminowego zaznaczyć musimy, że w dalszym jeszcze ciągu objawiający się brak wszelkiego zainteresowania się kapitału papierami dającemi stałe oprocentowanie, uniemożliwił nam w roku sprawozdawczym zbyt naszych listów zastawnych. Usilne starania ze strony Towarzystw kredytowych ziemskich, o zbyt tych listów przy pomocy zagranicznego konsorcjum kapitalistów nie zdołały dać pomyślnego wyniku. W tych warunkach zniewoleni byliśmy wstrzymać się jeszcze z udzielaniem długoterminowych pożyczek hipotecznych.

Mowca wspomniał następnie o 50-leciu pracy w Banku dyr. dra Bozjewicza i złożył mu życzenia imieniem Rady Nadzorczej, dyrekcji i całego personalu.

W szczegółach działalność Banku za okres gospodarczy przedstawia się następująco:

Kantory wymiany wykazują zysk w sumie zł. 376237.58. Eskont weksli. Stan portfelu wekslowego, po stracemu redyskonta, wynosił zł. 22.617.170.12, a odsetki eskontowe zł. 2,943.078.80.

Zysk z działu kredytu długoterminowego zł. 711.872.82.

Prowizje z rozmaitych interesów bankowych przyniosły w roku sprawozdawczym kwotę zł. 744363.22. Książeczki wkładkowe. Pozostałość na książeczkach wkładkowych, na okaziciela opiewających wynosiła z końcem roku 1929 sumę zł. 21.487.761.06, zatem zwiększyła się w porównaniu z rokiem 1928 o pokaźną kwotę zł. 1.432.220.96. Kasy zastawkowe t. j. pożyczki terminowe oddziałów zastawniczych w Zakładzie głównym i w Filjach w Krakowie i w Czerniowcach, przy inwestowanym kapitale zł. 2.894.132.95 wykazały zysk w sumie zł. 312.010.38.

Płace i koszta administracji. Łączna cyfra płac dosięgnęła w r. 1929 sumy złotych 1,539.398.02, zwiększyła się zatem w stosunku do roku 1928 o zł. 131.909.83. Ciężary publiczne, jak podatki różnego rodzaju, opłaty skarbowe, oraz świadczenia społeczne, wykazują stały wzrost i osiągnęły w roku sprawozdawczym kwotę zł. 976.090.50. Na każde zł. 100.— przeznaczonych tytułem dywidendy, dla akcjonarjusza przypada zatem zł. 195.22 na ciężary z tytułów prawno-publicznych (w r. 1928 tylko zł. 179.—).

Ogólny obrót banku. — licząc jedną stronę księgi głównej — wynosił w r. 1929 zł. 1.882.099.211.46.

Fundusz zapasowy zwyczajny, który wynosi z końcem roku sprawozdawczego zł. 1,613.118.37, zasilamy z zysku roku ubiegłego kwotą zł. 201.773.27. Nadto fundusz dla zabezpieczenia listów zastawnych wzrósł do kwoty zł. 114.252.97, a fundusz amortyzacyjny do kwoty 275.645.01, rezerwa podatkowa wynosi zł. 350.000.—. Gmachy i budynki bankowe. Wartość gmachu bankowego i budynków we Lwowie, tudzież budynków Filij, magazynów towarowych i cegielni wynosi zł. 4,544.651.—.

Następnie przemawiał red. Fryling i imieniem akcjonarjuszy Banku złożył serdeczne życzenia p. Bozjewiczowi.

Dyr. Bozjewicz dziękując za te objawy życzliwości, podkreślił, że zawsze szło mu o dobro instytucji w której pracuje, niezachwiany jej byt i zupełnie szerokich kół społeczeństwa, co udało się osiągnąć.

Zabrał ponownie głos p. Lisowiecki i stwierdził, że Rada Nadzorcza zestawione przez Dyrekcję zamknięcie rachunków za rok 1929 sprawdziła i znalazła je w zupełnej zgodzie z księgami i aktami.

Nadwyżka dochodu za rok 1929 wynosi zł. 1,113.928.79. Z tego przypada do funduszu zapasowego zł. 201.773.27, pozostaje zł. 912.155.52. Z tej kwoty strąca się 5 proc. dywidenda od kapitału akcyjnego zł. 5,000.000.— 250.000 zł. pozostaje zł. 662.155.52. Z tej kwoty przydziela się 15 proc. do funduszu zabezpieczenia listów zastawnych zł. 99.323.33 zł., strąca się tytułem tantjemy: 12 proc. dla Rady Nadzorczej zł. 79.158.67, 12 proc. dla dyrekcji i urzędników zł. 79.158.67, razem 158.917.34 zł., tytułem 5 proc. superdywidendy zł. 250.000.—, na remuneracje dla pracowników Zakładu 100.000.— Resztę zł. 270.345.51 przenosi się na rachunek roku 1930.

Następnie na wniosek prezesa Rady Nadzorczej p. Mycielskiego uchwalono 1. Przyjąć do wiadomości sprawozdanie za rok 1929 z czynności i o stanie Banku, 2. Zatwierdzić zamknięcie rachunku za rok 1929 i udzielić Zarządowi Banku absolutorjum. 3. Tytułem dywidendy i superdywidendy, za rok 1929 wypłaca się począwszy od 1. kwietnia 1930 zł. 10.— za każdą akcję służbową. 4. Przekazuje się zł. 201.773.27 do zwyczajnego funduszu zapasowego. 5. Przeznacza się na remuneracje dla pracowników Zakładu wedle uznania Dyrekcji i Rady Nadzorczej zł. 100.000.—. 6. Nadwyżkę zysku zł. 270.345.51 przenosi się na rachunek roku 1930.

Nakoniec jednogłośnie zostali wybrani do Rady Nadzorczej: dr. Stan. Dąmbski, Stan. Mycielski, Sew. Skrzyński, Jerzy Baworowski i dr. Józef Parnas.

Wykłady Uniw. Ludowego i TUR-a we Lwowie.

Środa, dnia 26. b. m. o godzinie 7-mej w. w lokalu Zw. Stolarzy, ul. Piesza l. 2., wykł. tow. Skalaka pt.: „Jak to jest dzisiaj w Rosji Sowieckiej“ z obrazami.

—o—

Krwawa uroczystość w Poznaniu.

Ranni i aresztowani.

Ajencja wschodnia donosi z Poznania:

Onegdaj zapowiedziano uroczystą Akademję ku czci marsz. J. Piłsudskiego, która miała się odbyć w auli Uniwersytetu poznańskiego.

O godz. 8-mej wiecz. poczęła się gromadzić publiczność, przyczem przy wejściu do sali przeprowadzono ścisłą kontrolę przybywających na Akademję. W czasie uroczystości nagle rozległy się na kurytarzach okrzyki studentów, demonstrujących przeciwko Akademji.

Jak się okazało w hallu uniwersyteckim zebrało się kilkuset akademików, usiłujących manifestować przeciwko uroczystości. Po pewnym czasie do hallu wkroczyła policja i oddział „Strzelca“. Na specjalnie wystosowane wezwanie rektora policja i oddział Strzelca opuściły gmach Uniwersytetu.

Przy wyjściu z Akademji pod adresem publiczności poczęły padać wrogie okrzyki, a w chwili, gdy wojewoda p. R. Raczyński wsiadł do samochodu, studenci poczęli nucić Marsz Żałobny Chopina. Po pewnym czasie, gdy tłum nie rozchodził się, od strony Zamku nadciągnął oddział policji konnej, która rozprószyła demonstrantów. Kilkanaście osób zostało poturbowanych.

W uzupełnieniu tej wiadomości podają pisma warszawskie następujące szczegóły:

Demonstranci akademicy skupili się na ulicy obok Uniwersytetu. Znaczna ilość demonstrantów stała koło Teatru Wielkiego. Policja piesza i konna przypuściła na młodzież atak z bagnetami. Po tej szarży okazało się że w tłumie jest kilku rannych. — W czasie utarczki odniósł poważne obrażenia b. poseł Józef Kawecki.

Inna manifestacja odbyła się na placu Wolności, gdzie interwenjowała policja piesza i konna. Dokonano szeregu aresztowań.

Rannych zostało około 30 akademików, w tem kilku ciężej.

„Kurjer Warszawski“ pisze co następuje:

„Wypadki niedzielne wywołały w Poznaniu silne wstrząśnienie, a zachowanie się policji powszechne komentarze z powodu nigdy dotychczas nienotowanej bezwzględności i *używania bagnetów i szabel wobec nieuzbrojonej młodzieży akademick.*

W szpitalu, gdzie opatrywano młodzież, stwierdzono, że szereg studentów ma rany kłute od bagnetów i cięte od szabel.

Kilku studentów opatrzono na miejscu w gmachu Uniwersytetu, a prócz tego kilku nieprzytomnych odwieziono do szpitala. Wielu zostało *poturbowanych przez konie podczas szarż*

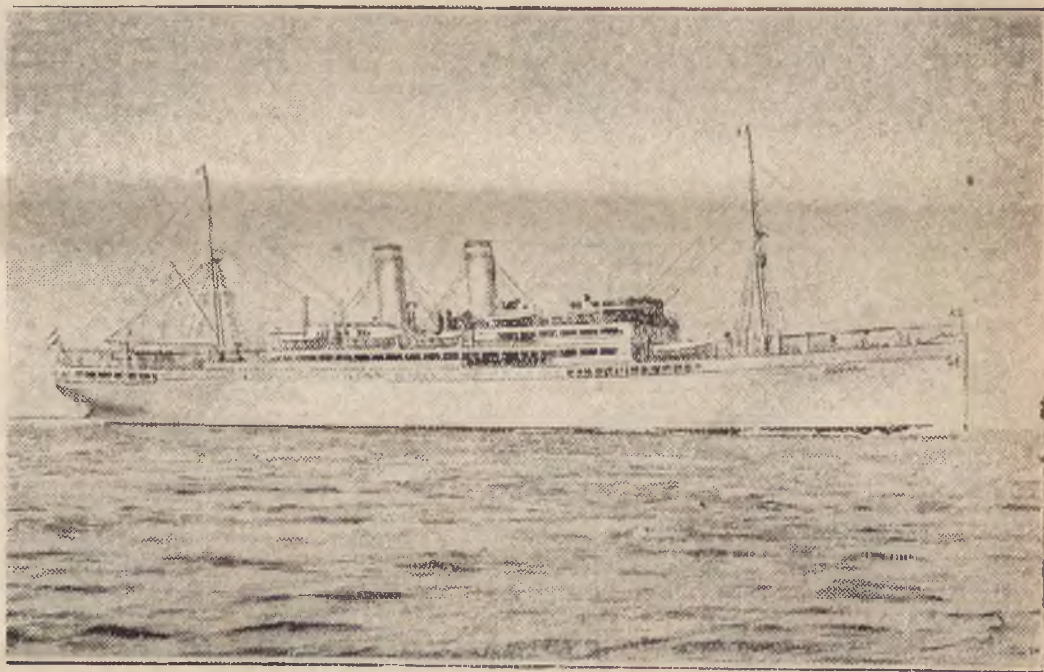
i powtarzających się ataków.

Uchwały Magistratu.

Na wczorajszej sesji Magistratu uchwalono między innymi zezwolić na otwarcie nowej ulicy, łączącej ul. Kochanowskiego i Zieloną o szerokości 15 m. a długości 131 m. wydzierżawić tow. „Pogoń“ dzierżawiony dotychczas grunt przy ul. Szymonowiczów na dalszy rok za czynszem 600 zł., zaciągnąć na budowę bloku 3-piętrowego domów mieszkalnych na ul. Anczyszewskiego z państwowego funduszu budowlanego dalszy kredyt w sumie 750.000 zł., zakupić od Anny Chajes część gruntu na ul. Łyczakowskiej dla uregulowania ul. Heninga za sumę 2.069 zł., dostawę mięsa dla Miejskiego Zakładu sierót oddano firmie Stanisława Lintnera, a chleba i bułek firmie Kazimierza Makowskiego. Dalej przyjęto szereg osób o związku Gminy.

W końcu wobec zakomunikowanego faktu, że konwent OO. Bernardynów kazał samowolnie przetopić swój starożytny przepiękny dzwon z r. 1680 roboty ludwisarza lwowskiego Bełchowicza Grzegorza, dzwon, który w r. 1917 z wielkim wysiłkiem został uratowany od rekwizycji — uchwalił Magistrat wyrazić ubolewanie, że tego rodzaju fakt mógł się zdarzyć, mimo opieki państwowych władz konserwatorskich.

Statek osiadł na mieliźnie.



Wycieczkowy parowiec niemiecki o pojemności 8.500 tonn „Oceana“ osiadł na mieliźnie w pobliżu wyspy Tenedes na morzu Egejskiem. Ponieważ statek nie doznał żadnych szkód, jest wszelkie prawdopodobieństwo, że niebawem będzie uwolniony z przykrej sytuacji.

Napad na przechodnia w ul. Snopkowskiej.

Dnia 21. bm. o godz. 21. na idącego ze Szkoły Gosp. w Snopkowie Meinharda Lesława stud. praw, napadło czterech pijanych osobników. Napadnięty, uciekając, oddał kilka strzałów na postrach, lecz widząc, że to nie skutkuje, gdyż napastnicy biegli dalej, strzelił do osobnika, który go doganiał, raniąc go przytem w lewą pierś.

Stwierdzono, że osobnikiem tym był niejaki Super Stanisław, którego po zaopatrzeniu Pogotowie odwiozło do szpitala powszechnego.

Od dłuższego już czasu mieszkańcy Snopkowa i ul. Stryjskiej użalają się na macosze traktowanie ich dzielnicy przez organa policyjne. Bowiem faktem jest, że mijają tygodnie, a posterunkowy w tej okolicy nie pokaże się mimo często powtarzających się kradzieży, burd itp. Przecież mieszkańcy peryferji ponoszą takie same ciężary podatkowe jak mieszkańcy śródmieścia i ochrona bezpieczeństwa osobistego i mienia winna być również nad niemi rozciągnięta.

—o—

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Prowokacje firmy Limanowa.

Przedsiębiorstwo naftowe „Limanowa“, posiadające kopalnie ropy i rafinerję, opanowane przez prywatny kapitał francuski, jest jedną z najbardziej reakcyjnych firm w przemyśle naftowym.

Obecnie podczas pertraktacji ze związkami o podwyżkę płac, firma Limanowa przez swego przedstawiciela oświadczyła, że nie będzie stosować się do postanowień umowy zbiorowej o płacach robotniczych gdyż nie należy do Izby Pracodawców Naftowych. Dotychczas w zasadzie „Limanowa“ stosowała się do umowy zbiorowej, choć w praktyce działy się liczne nadużycia na niekorzyść robotników, szczególnie w rafinerji „Limanowa“.

Wycofywanie się firmy „Limanowa“ od ustalonych umową zbiorową warunków płac robotników naftowych i deklarowanie gorszych warunków dla robotników w jednej tylko firmie „Limanowa“, uznać musimy za prowokację i jak najsurowiej napiętnować tego rodzaju postępowanie francuskich kapitalistów. Albowiem stanowisko „Limanowy“ nie jest niczem uzasadnione i nie wytrzymuje krytyki. Skoro wszystkie firmy naftowe mogą płacić robotnikom ustalone umową stawki, to twierdzimy, że i „Limanowa“ może płacić te same stawki.

Robotnicy dobrze sobie to zapamiętają i nie pozwolą, aby „Limanowa“ płaciła niższe stawki od całego przemysłu naftowego. Robotnicy dość mają tych prowokacji francuskich wielmożów.

Słyszeliśmy, że firma „Limanowa“ zamierza zamknąć na pewien czas rafinerję i dlatego robotników prowokuje do strejku, aby wyzyskać strejk i zamknąć rafinerję. Jeśli ci panowie mają istotnie takie zamiary, to byłoby jaskrawym dowodem prowokacji i złej woli.

W takim wypadku przeciwko podobnym wyczynom, panów z „Limanowej“ winien wystąpić rząd.

Ze sportu

ZAWODY BOKSERSKIE L. Z. O. B. urządza w dniach 29. i 30. marca Okręgowe mistrzostwa bokserskie. Zawody odbędą się w ujeżdżalni 6 Baonu Sanit. przy ul. Jabłonowskich. Początek zawodów w sobotę o 19-tej, w niedzielę półfinały o 11-tej i finały o 19-tej. Walczyć będą czołowi i znani bokserzy „Czarnych“, „Hasmonei“, „Pogoni“, kl. im. Zbyszka Cyganiewicza i „Strzelca“. Niskie ceny wstępu umożliwią sportowej publiczności oglądnąć interesujące zmagania się naszych bokserów, m. in. Romanowa, Wagnera, Trojana, Schreibera, Kołodzieja, Korsowera, Brońka, Grossa, Dubenę, Dubniaka i innych.

Ku przestrodze szukających pożyczki.

Na terenie Rzplitej Polskiej operuje firma pod nazwą „Niderländische Boden Credit Bank“ w Amsterdamie. Firma ta pod pretekstem udzielania pożyczek, wyłudza od łatwowiernych osób, szukających tych pożyczek na budowę domów, zadatki a conto proponowanej pożyczki, przyczem te zadatki wynoszą dość znaczną sumę w dolarach i rzekomo mają służyć jako pokrycie wydatków na opłacenie taksatorów wysłanych z ramienia wspomnianego banku. Tranzakcja ta zazwyczaj jednak nie dochodzi do skutku, a wyłudzony uprzednio zadatek staje się własnością tego banku.

Kronika Borysławska

KRADZIEŻE. W nocy z dnia 23. na 24. bm. Józef Wilk, wywiadowca prywatnej firmy „Małopolska“ przyłapał na gorącym uczynku kradzieży 3 osobników. W czasie przytrzymywania jeden z nich strzelił trafiając Wilka w rękę.

Dochodzenia w tej sprawie doprowadziły do ujęcia Jana Baczyńskiego, Stanisława Barańskiego i Władysława Szado, notorycznych złodziei.

W nocy na 24. bm. przytrzymano na kradzieży artykułów technicznych na szkodę firmy Lokspeiser, Bolesława Gołdę i Stanisława Szczepańika z Borysławia.

Sprawy partyjne.

ZEBRANIE MILICJI P. P. S. odbędzie się w piątek o godz. 7-mej wiecz. w lokalu O. K. R. przy ul. Rutowskiego 23 II. piętro.

Obecność wszystkich towarzyszy konieczna.

ZARZĄD SEKCJI KOBIET P. P. S. zwołuje zebranie referentek na czwartek 27. bm. o godz. 6.30 wiecz. przy ul. Rutowskiego 23 II. piętro.

Uprasza się towarzyszki o jaknajliczniejsze przybycie.

ZARZĄD.

Z wydawnictw.

„SPRAW NARODOWOŚCIOWYCH“ nr. 6 zawiera: Dra Nieduszyńskiego „Ruch autonomistyczny w Alzacji i Lotaryngji“; zawierający zarys historyczny tego ruchu oraz zasadnicze jego kierunki; dokończenie pracy p. dra A. Krysińskiego o liczbie i rozmieszczeniu ludności polskiej na Kresach Wschodnich. I. Bornstejna o najważniejszych żydowskich organizacjach gospodarczych.

Pozatem numer zawiera, jak zwykle obszerną, aktualną i interesującą kronikę ze spraw dotyczących mniejszości narodowych w Polsce. zagadnień narodowościowych poza Polską, oraz recenzje. Wśród artykułów z tego zakresu wyróżniają się następujące opracowania: K. Bustawickiego: „Skład narodowościowy sejmików powiatowych na Kresach północno- wschodnich“, „Stanowisko społeczeństwa ukraińskiego w Polsce wobec aresztowań na Ukrainie“, „Postulaty białoruskie w sprawie szkolnictwa“ „Wybory komunalne na Górnym Śląsku, (listopad — grudzień 1929 r.), oraz „Gustaw Stresemann wobec spraw mniejszościowych“. Cena pojedynczego egzemplarza Nr. 6. „Spraw Narodowościowych“ wynosi 5 złotych; do nabycia znajduje się we wszystkich księgarniach i administracji „Spraw Narodowościowych“, Warszawa, ul. Jasna 19, (II. p.)

—o—

Komuniści przed sądem.

Wczoraj odbywała się w dalszym ciągu rozprawa przeciw czterem komunistom oskarżonym o zdradę główną.

Św. Fränklówna, siostra oskarżonej, zeznaje, że Fränklowie otrzymywali z Ameryki większe kwoty pieniężne, które dzielono między nią a siostrę.

Wyjazd siostry do Lwowa tłumaczy świadek tem, że ojciec ich jest fanatycznie wierzącym (ortodoksa) a ona mająca liberalne przekonania nie mogła znieść stosunków domowych, była krępowana na każdym kroku i dlatego opuściła dom rodzicielski.

Św. Landau, kasjer Warsz. Bku Dysk. powołany na stwierdzenie, czy Cywiński był tym, który u niego zmienił 1.000 dolarów, oświadcza, że nie może sobie przypomnieć po roku jak wyglądają interesenci, których dziennie bardzo wiele się przed kasą przesuwa.

W tem miejscu prokurator prosi o skonfrontowanie świadka z wywiadowcą Wojciechowskim na dowód, że na okazaną przez Wojciechowskiego wówczas fotografję Landau odpowiedział: tak to ten.

Przy konfrontacji św. Landau podtrzymał swe pierwotne zeznanie z tem, że rzekomo miał powiedzieć, może to ten lub podobny do niego.

Odczytano następnie akta szpitala więziennego, w którym przebywała osk. Rosenberg, z których wynika, że oskarżona jest chora na t. zw. padaczkę, orzeczenie lekarskie stwierdza jednakowoż w końcu, że osk. jest zdrowa na umyśle i może odpowiadać przed sądem.

W końcu przystąpiono do czytania skonfiskowanych u oskarżonych pism, broszur i ulotek. O godz. 1-szej zarządził przewodniczący rozprawę tajną. Wyrok spodziewany jest dzisiaj.

Kronika.

Lwów, dnia 26 marca 1930.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Środa, o 7.30 „Trubadur" — ostatni pożegnalny występ Ignacego Manna.

Czwartek o 7.30 „Skowronek" — zniżki ważne.

Piątek o 7.30 „Carmen", gośc. występ Marji Labii.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Środa o 3.30 „Wesele sandomierskie", zniżki ważne.

Czwartek o 3.30 „Wesele sandomierskie", przedst. dla młodzieży szkolnej.

Czwartek o 7.30 „Wesele sandomierskie", zniżki ważne.

Piątek o 3.30 „Wesele sandomierskie", przedst. dla młodzieży szkolnej.

Piątek, o 7.30 „Wesele sandomierskie", zniżki ważne.

REPERTUAR „HABIMY" SALA „COLOSSEUM":

Środa o 8.15 „Korona Dawida", Calderona.

Czwartek o 8.15 „Żyd wieczny tułacz", Pinskiego.

Piątek o 8.15 „Skarb", Szaloma Alejchema.

Sobota o 8.15 „Dybuk" Anskiego.

Od 1. kwietnia występy Trupy Wileńskiej.

POŻEGNALNY WYSTĘP IGNACEGO MANNA po cenach zniżonych odbędzie się dziś, w środę, dnia 26. bm. w teatrze Wielkim w „Trubadurze". Partnerką jego będzie p. Płatówna.

ŚPIEWACZKA MARJA LABIA, głośna w Europie i Ameryce ze swych występów w La Scali i w Metropolitan Hause, partnerka Carusa, wystąpi we Lwowie w piątek, dnia 28. bm. w „Carmenie".

HUCZNE I WESOŁE „WESELE SANDOMIERSKIE" na scenie Teatru Małego zjechało ze stolicy w wykonaniu znanego już we Lwowie Teatru Regjonalnego. Barwne, żywiołowe polki, oberki, mazurki i piękne sentymentalne piosenki ludowe i religijne oto co zobaczyliśmy i usłyszeli ze sceny Teatru Małego.

HABIMA WE LWOWIE. Znakomity teatr hebrajski stojący na szczytowym poziomie twórczości artystycznej, o którego występach cała prasa świata wyraża się w słowach niezwykłego entuzjazmu i uznania w swem tournee obecnem po miastach Europy zawita na krótki czas do Lwowa, gdzie zespół ten wystąpi z czterema sztukami. Premjera „Habimy" wyznaczona została na środę, dnia 26. marca br. Grana będzie nieznana w Polsce sztuka Calderona „Korona Dawida".

Wszystkie przedstawienia „Habimy" odbędą się w sali b. Teatru Nowości (Gong) w zwykłej porze wieczornej.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. W starej ogrzewalni na dworcu kolejowym został przyciśnięty wagonem Stefaniszyn Stefan robotnik tamże zajęty, który wskutek tego doznał złamania nogi. Ofiarę obowiązku odwieziono do szpitala.

ŻYWA POCHODNIA. Dnia 25. bm. w realności przy ul. Lwiej 7, miejska Paluch Walerja, dozorczyni domu, będąc w stanie podpitym w zamiarze pozbawienia się życia, oblała się naftą, którą zapaliła. Przez powyższy czyn doznała lekkich poparzeń ciała, zaś zawezwane Pogotowie ratunkowe po prowizorycznem zaopatrzeniu odwiozło ją do szpitala.

CO I KOMU SKRADZIONO. Skrzyczyńskiemu Wilhelmowi (Grochowska 60) garderobę wartości 6.000 zł. — Halstockowi Izydorowi (Zamarstynowska 45) przyrządy warsztatowe wart. 600 zł. — Szayerowi (Zielona 2. 10 pomp automobilowych wart. 100 zł. — Aprowizacji miejskiej aparat telefoniczny — Lichtowi Ignacemu, większą ilość wódki.

KOGO I ZA CO ARESZTOWANO. Tarnawskiego Wilh., Podgórskiego Piotra, Kosarza Annę, Bihuna Anast. i Boczkowskiego Jana za kradzieże. — Lerkutę Mikołaja, Zając Zofję, Muszyńskę Stefanję, Stachora Romana, Anschusmana, Łysego za włóczęgostwo a Binasa Michała za zgwałcenie.

ZGUBILI: Bukasiewicz Stanisław (Bogdanówka) portfel z kartą zastawniczą M. Z. Z. i zapiskami. Kołtuniewicz Marjo i Mieczysław (Zamarstynów) legitymacje na wolną jazdę tramwajami. Reinstein Natan (Korzeniowskiego 5) lornion. Paprocka Bronisława (Blacharska 12) kartę zastawniczą i Kanbert Berta (Sieniawska 12 a) skrzypce.

ZNALEZIONO dubeltówkę z futerałem torebkę damską na placu Kopytkowym i zegarek niklowy na gł. dworcu.

JÓZEFA MARCINKOWSKA poszukuje swych rodziców lub bliższej rodziny, która jako małoletnią zostawiono na utrzymaniu w latach 1880—1885 u Jana Wojtasza wów czas zamieszkałego w Borkach Dominikańskich pow. Lwów. W razie bliższych wiadomości w powyższej sprawie uprasza się o podanie do Adm. „Dziennika Lud." pod „Wojtasz". Uprasza się o przedruk w pismach krajowych lub zagranicznych.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do dzisiejszego numeru dołączyliśmy czeki P. K. O., zapomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 142.176 prenumeraty za miesiąc kwiecień 1930.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową 5 zł. 50 gr.

O ile kwota należna za prenumeratę nie wpłynie do nas do dnia 10. kwietnia 1930 — w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

Administracja.

Komunikaty.

Z KASYNA I KOŁA LITERACKO-ARTYSTYCZNEGO. Dwa odczyty Cezarego Jellenty. Cezary Jellenta wygłosi w Kasynie i Kole Literackiem dwie prelekcje. — Pierwsza odbędzie się w czwartek, dnia 27. bm. na temat Cudowny świat Józefa Conradа i druga dnia 28. bm. pt. Paryż i świat.

POLSKIE TOW. EKONOMICZNE urządza dnia 27. bm. (czwartek) w wielkiej sali Izby handlowo - przemysłowej, o g. 18-tej, odczyt dra Stanisława Krzemieńskiego n. t. „O wybuchłościach naszego ustawodawstwa skarbowego". — Temat ten dotyka zagadnienia, którego skutki zaciężyły dotkliwie na naszem życiu gospodarczem. Wstęp na odczyt wolny, dla członków i wprowadzonych gości.

WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI AUTODOROŻEK. Z dniem 26. marca 1930 r. rozpoczyna się przegląd wieczorny dorożek samochodowych. Począwszy od tego dnia z wyjątkiem niedziel i świąt zgłaszać się ma po 50 autodorożek o godz. 19-tej przed głównem wejściem do Starostwa Grodzkiego przy ul. Mickiewicza l. 12. Zgłaszać się należy wedle numerów policyjnych tj. 26-go od nr. 1—50, następnie od 51—100 itd.

Program radjowy.

ŚRODA, 26. marca.

LWÓW. 11.58. Sygnał czasu z obserw. astron., hejnał z wieży Marjackiej. — 12.05. Koncert z płyt gramofon. — 17.15. Koncert popoł. z Warszawy. — 19.00. Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofon. — 19.25. Odczyt p. t. „Polska dzisiejsza a Polska jutrzejsza", wygłosi min. dr. K. Kumaniecki, prof. U. J. (tr. z Krakowa). — 19.58. Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej. — 20.15. Feljeton pt. „Wieczna młodość" wygł. red. J. Piotrowski (tr. z Warszawy). — 20.30. Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy. W czasie przerwy koncertu o godz. 21.10 kwadrans literacki: Nowela Poego „Last skradziony". — 22.10. B. Pawłowicz: „Wśród żołnierzy Legji cudzoziemskiej w Marokku" (tr. z Warszawy). — 22.25. Komunikaty z Warszawy.

CZWARTEK 27. marca.

LWÓW. 11.58. Sygnał czasu z obserw. astron., hejnał z wieży Marjackiej, komunikat meteorologiczny. — 12.10. Koncert z płyt gramofon. — 17.15. Transmisja koncertu solistów z Warszawy. — 18.15. „Gadki podhalańskie" w recytacji Wł. Doruki. — 19.00. Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.58. Sygnał czasu z obs. astr. i hejnał z wieży Marjackiej. 20.15. Feljeton p. t. „Berlin o północy" wygł. p. A. Wodzinowski (tr. z Warszawy). — 20.30. Koncert wieczorny z Warszawy. — 21.30. Słuchowisko z Poznania. — 22.15. Komunikaty z Warszawy.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Film dźwiękowy: Buster Keaton „Małżeństwo na złość" oraz Tygodnik dźwiękowy.

CASINO: „Białe piekło Piz Palu".

CHIMERA: „Grzeszna miłość".

COLOSSEUM: Jack Hold, „Ostatnia karawana".

FATAMORGANA: „Hr. Monte Christo".

GRAŻYNA: „Jeje pieprzyk" i „Pat i Patachon".

KOPERNIK „Uroda życia".

LEW: „Pościg 20 psów policyjnych" i „Jego najlepszy druh" z Harry Pelly.

LUNA: „Okręt potępionych" i „Postrach Singapoore".

MARYSIEŃKA: „Uroda życia".

PALACE: „Broadway" (film dźwiękowy).

PAN: „Dom pod czerwoną latarnią".

PASAŻ: „Ostatnie przygody Tarzana".

POLONJA: „Złodziej z Bagdadu".

Oaza: „Książęta na wygnaniu". 2 orkiestry oraz chór rosyjski.

STYLOWY: „Z raju bolszewickiego" z Olgą Czechową.

Kącik humoru.



— Przyniosłem i coś... trzymam w ręce... Zgadnij co?
— Ach, z pewnością pończochy!
— Tak — a ile par?

DOBRA ZABAWA.

— No... jak się wczoraj bawiłeś u państwa N?
— Znakomicie! Obok siebie przy stole miałem pannę Genię, z którą zerwałem przed tygodniem, a naprzeciw mnie siedział adwokat, któremu od dwóch lat, jestem winien 1000 złotych.

SZEF I URZĘDNIK.

— O całą godzinę zapóźno przychodzi pan do biura? Co to znaczy?
— Pan dyrektor daruje... ale przejechał mnie samochód.
— Chyba pan nie chce we mnie wmówić, że to trwało całą godzinę?

— Czy widzi pan tę damę w czarnej sukni? Zachowuje się niewłaściwie: bezustannie flirtuje, a jest już stara i brzydka.
— Po co mi pan to mówi? Może pan myśli, że ożeniłem się z nią z miłości?

PO TEM POZNAŁ.

— Tak, tak, dostałeś małą siostrzyczkę, Karolku. A skąd ty wiesz, tak dokładnie, że to dziewczynka, a nie chłopczyk?
— Bo ją ciągle pudrują.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że w myśl uchwały powziętej przez 62 zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy,

Akcyjny Bank Hipoteczny

wypłacać będzie w Zakładzie głównym we Lwowie, we Filjach swych w Krakowie, Stanisławowie, Tarnopolu i w Czerniowcach, w Warszawskim Banku Dyskontowym w Warszawie, w Austr. Zakładzie Kredytowym dla handlu i przemysłu w Wiedniu, w Böhmische Escompte Bank und Credit Anstalt w Pradze, tytułem **dywidendy za rok 1929 kwotę Zł. 10·—** za każdą akcję opiewającą na Zł. 100·— a to począwszy od 1. kwietnia 1930 za ściągnięciem kuponu Nr. 3.

We Lwowie, dnia 24. marca r. 1930.

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY.

STOLARZ meblowy i budowlany poszukuje zajęcia w zakres ten wchodzącego. Zgłoszenia: Podolczyk Michał, Brzuchowice willa „Musia“.

UCZEŃ wyższego kursu konserwatorjum udziela lekcji gry na skrzypcach i przygotowuje do egzaminu wstępnego. Zgłoszenia pod „Skrzypek“ do Adm. „Dzien. Lud.“

ZDOLNY pomocnik handlowy z branży tekstylnej poszukuje jakiejkolwiekbądź posady. Zgłoszenia do Adm. pod „Fachowiec“.

POSZUKUJĘ pokój z kuchnią, w okolicy Zyblikiewicza lub Stryjskiej. Zgłoszenia pod „2 lata z góry“ do Administracji „Dziennika Ludowego“.

WALNE ZGROMADZENIE członków Tow. pożyczk. „Nadzieja“ w Gołogórach stow. zarej. z ogr. por. w likwidacji odbędzie się w Gołogórach w domu p. I. M. Lifschütza dnia 9. kwietnia br. o godz. 1-ej w południe z nast. porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie likwidatorów z czynności i rachunków za czas od r. 1927 do 9. 4. 1930 i udzielenie im absolutorjum; 2. Wykreślenie firmy z rejestru; 3. Licytacja pozostałych skryptów i weksli; 4. Wnioski członków. — W razie braku statutem przewidzianej ilości członków Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. 4-ej popołudniu bez względu na ilość obecnych. — I. M. Lifschütz, S. Dawidsohn.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa kredytowego w Podhajcach w likwidacji odbędzie się dnia 6. kwietnia 1930 r. o godzinie 3-ciej popołudniu w mieszkaniu p. Salomona Ebera w Podhajcach z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej rewizji dnia 17. czerwca 1929 r. wraz z uwagami Powszechnego Związku;
2. Sprawozdanie likwidatorów z czynności rachunków i bilans za rok 1929;
3. Zatwierdzenie bilansu i udzielenie likwidatorom absolutorjum;
4. Wnioski członków.

Podhajce, dnia 23. marca 1930.

LIKWIDATOROWIE.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.